

Stefan Moysa

"Die Methoden der Dogmatik : Einheit und Vielheit", Walter Kasper, München 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 38/4, 212-213

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tego rodzaju seria wprowadzeń do ksiąg świętych, jak omawiana tu pozycja z serii *Der Christ in der Welt*, obliczona na podnoszenie znajomości Pisma św. u przeciętnie inteligentnych czytelników przydałaby się bardzo w języku polskim, choćby na razie w formie tłumaczenia z języków obcych, dopóki nie wypracuje się czegoś w tym stylu oryginalnego po polsku.

O. J. W. ROSŁON OFMConv., WARSZAWA

WALTER KASPER, *Die Methoden der Dogmatik. Einheit und Vielheit*, München 1967, Kösel Verlag, s. 87.

Wśród pytań postawionych przez Vaticanum II jedno z pierwszych jest pytanie o właściwą metodę teologiczną. Nie zostało ono wprawdzie sformułowane wyraźnie, ale było ściśle związane z całym nastawieniem soboru, który mimo swego pastoralnego charakteru, a może właśnie na skutek niego, przyniósł głębokie odnowienie nauki katolickiej. Małą książeczkę Kaspera, która jest tylko poszerzonym referatem, należy rozumieć jako przyczynek do tego doktrynalnego odnowienia.

Wszelka reforma rozpoczyna się od krytyki stanu dotychczasowego. Autor też w sposób umiarkowany i rzeczowy przeprowadza krytykę metody, jaka rozwinęła się w teologii katolickiej w ciągu ostatnich dwustu lat. Za jej zasadniczy błąd uważa rozdział między aspektem racjonalnym a historycznym tej metody, co w konsekwencji dało podział na teologię spekulatywną i pozytywną. Spekulacja teologiczna nie miała należytego oparcia w źródłach, a świadectwa historyczne były jednostronnie wykorzystywane dla udowodnienia z góry powziętych tez.

Sobór wprowadził tu radykalną zmianę perspektyw. Uwydatnił pojęcie Kościoła pielgrzymującego i służącego światu, które rzutuje na funkcję teologii mającej uczestniczyć w misyjnym zadaniu Kościoła. Teologia dogmatyczna znajduje się zatem między dwoma biegunami: jej punktem wyjścia jest słowo Boże dokładnie zbadane przy pomocy metod egzegetycznych; jej celem: by słowo było zrozumiałe, możliwe do zrealizowania i skuteczne w dzisiejszych czasach. Dlatego też teologia dogmatyczna, w przeciwieństwie do egzegezy, powinna badać słowo Boże pod kątem widzenia pytań, które stawia dzisiejsza rzeczywistość. Określenia Urzędu Nauczycielskiego nie są więc punktem wyjścia dla analizy dogmatycznej, ale wynikiem realizacji zadań teologii w różnych historycznych okresach, w których były potrzebne takie czy inne określenia dogmatyczne. Autor szczegółowo wyjaśnia, że nie oznacza to relatywizmu dogmatycznego.

Na tym tle Kasper stara się bliżej rozwinąć funkcję historyczną i spekulatywną teologii. Pierwsza z nich polega na analizie całego bogactwa świadectw historycznych bez uprzedzeń, nie pomijając duchowej sytuacji, w której były wypowiedziane, uwzględniając rozwój problematyki. Tego rodzaju podejście posłuży nie tylko do wyodrębnienia zawartości wiary jako *fides quae creditur*, ale do pogłębienia jej zrozumienia czyli *intellectus fidei*. Strona spekulatywna teologii natomiast powinna bardziej uwzględniać fakt, że metafizyka nie może być całkiem ahistoryczna. Jej zadaniem jest integracja poszczególnych prawd wiary w jedno eschatologiczne misterium Chrystusa realizujące się historycznie. Fakty historii zbawienia, jak na przykład krzyż Chrystusowy, winna teologia przedstawiać jako konkretną realizację tych zapowiedzi i nadziei, które charakteryzują każdą historię.

W swoich końcowych wnioskach autor wykazuje fałszywość podziału na teologię spekulatywną i pozytywną. Myślenie historyczne w teologii musi być teologicznie inspirowane, myślenie spekulatywne musi być rozumiane jako historyczne i konkretne.

Książka nosi wyraźnie charakter szkicu niedokończonego, pobudzającego do myślenia, domagającego się dalszych poszukiwań. Nic w tym dziwnego, jeżeli się pomyśli, że typ teologicznego myślenia, który się tak wyraźnie zaznaczył na soborze musi powoli dojrzewać i torować sobie drogi. Jest to jeszcze teologia nie wykrystalizowana, wahająca się i dlatego szczególnie podatna na ataki tych, którym trudno przystosować się do nowej sytuacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że zasadniczy kierunek nakreślony przez autora jest słuszny i że uwydatnienie roli teologii w stosunku do świata stanowi czynnik, który nie tylko ją samą ogromnie wzbogaci, ale też nada nową dynamikę misyjnej działalności Kościoła.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

THOMAS SARTORY, *Eine Neuinterpretation des Glaubens. Ein ökumenischer Beitrag zum Gespräch über die Zukunft der Kirche und der Christen*, Einsiedeln² 1967, Benzinger Verlag, s. 144.

Zebrane są tu cztery wykłady autora typowe dla współczesnej twórczości teologicznej. Charakteryzuje je bowiem daleko idąca śmiałość, nowe postawienie problemów, język zrozumiały dla szerokich warstw czytelników. Wykłady te są tematycznie dość rozbieżne, niemniej tworzą bardzo ścisłą całość. Autor stwierdza na wstępie, że dialog ekumeniczny, który był tak obiecujący w swojej pierwszej fazie (mowa jest o okresie soboru i czasach bezpośrednio po nim następujących) obecnie znajduje się w pewnego rodzaju ślepej uliczce. Mimo bardzo pożytecznej konfrontacji, a przede wszystkim uzdrowienia atmosfery charakteryzującej dotychczasowe stosunki między Społecznościami chrześcijańskimi, nie posunięto naprzód w sposób decydujący problemów stanowiących właściwe sedno rozbieżności, jak na przykład zagadnienie wiary czy urzędu kościelnego. Pewne wyjście z sytuacji widzi Sartory w nowej interpretacji wiary chrześcijańskiej, stara się wyjaśnić, na czym ona polega i zastosować ją do konkretnych problemów teologicznych.

Pierwszy wykład traktuje więc o samym zagadnieniu nowej interpretacji wiary pierwotnej gminy Starożytności i Nowego Testamentu, tak jak się ujawnia w księgach Pisma św. Warunkiem tego rodzaju nowej interpretacji jest zdaniem autora należyte ujawnienie roli analizy racjonalnej jako narzędzia pogłębienia Objawienia, nieuprzedzone podejście do Pisma św., należyte podkreślenie ścisłego związku zachodzącego między Starym a Nowym Testamentem.

Następne wykłady mówią już o niektórych konkretnych problemach, w których należy zastosować reinterpretację. W pierwszym rzędzie dotyczy ona problemu Boga, który winien być traktowany mniej metafizycznie, a bardziej dynamicznie i „ekonomicznie”. Wpływie to również na ujęcie chrystologii i soteriologii z tego samego punktu widzenia.

Wykład trzeci dotyczy stosunku *sacrum* do *profanum*. Nie można zdaniem autora mówić o ścisłym wyodrębnieniu sfery sakralnej, która nie miałaby wpływu na resztę rzeczywistości. Pokrewne wreszcie zagadnienie poruszone jest w ostatnim wykładzie mówiącym o obecności Boga w świecie. Nie istnieje ścisłe odgraniczenie między tym co „z tej strony”, a tym co „z tamtej”, między historią świecką a historią zbawienia, między sferą ziemską a niebieską. Przy wszystkich różnicach zachodzących między tymi alternatywami nie należy zapominać, że związki między nimi są o wiele bardziej skomplikowane niż wzajemne ich „nałożenie na siebie” czy „dodanie”.